

Dr David Howard, Joshua-Ruth, sesja 29

Sędziów 17-18, pierwszy dodatek, Micheasz i Lewita

© 2024 David Howard i Ted Hildebrandt

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja 29, Sędziowie 17-18, pierwszy dodatek, Micheasz i Lewita.

Witamy ponownie i kontynuujemy nasze dyskusje na temat Księgi Sędziów i jesteśmy już na ostatniej prostej.

Przyjrzymy się rozdziałom od 17 do 21, ostatnim pięciu rozdziałom książki. Zrobimy to w dwóch częściach, najczęściej w tej chwili, w rozdziałach 17 i 18, a następnie od 19 do 21. To dwie różne historie, ale żeby ustawić scenę, podobieństwa między nimi, wspomnieliśmy o rodzaju zjazdu spirala warunków moralnych i duchowych w kraju, co z pewnością widzimy w historii Samsona, ostatecznego sędziego.

W tych ostatnich opowiadaniach, 17 i 18, a potem 19 i 21, nie mamy już żadnych sędziów. Są to więc historie o różnych ludziach. Istnieją dowody na to, że opisane tu historie mogły mieć miejsce chronologicznie wcześniej w tym okresie, niż, powiedzmy, żył Samson.

Więc może to być nie na miejscu chronologicznie. Ale myślę, że jeśli tak jest, myślę jednak, że autor Księgi Sędziów, kiedy już wszystko zostało powiedziane i zrobione, autor chciał wykazać, że Izrael cierpiał z powodu tego moralnego odstępstwa i że istniała potrzeba boskiego król idzie do przodu. I to byłaby najważniejsza kwestia, którą według mnie próbowałby przedstawić autor Sędziów.

Autor zdecydował się umieścić te historie na końcu książki, ponieważ są to jedne z najbardziej obskurnych i tandetnych historii w całej książce. Aby to podkreślić, sposób, w jaki książkę czyta się jako dokument literacki, jest czymś w rodzaju nadiru, najniższego punktu książki. Mówię moim uczniom, że często mam ochotę wziąć prysznic, kiedy kończę czytać Księgę Sędziów i z pewnością te ostatnie rozdziały się do tego przyczyniają.

Jest to fragment, w którym cztery razy powiedziano nam, że w Izraelu nie ma króla, rozdział 17, werset 6, 18, werset 1, 19, werset 1 i 21, werset 5. Oraz w pierwszym i ostatnim z tych przypadków, powiedziano nam również, że w Izraelu nie ma króla. Przykro mi, każdy miał rację we własnych oczach. Tak więc cztery razy w Izraelu nie było króla, za pierwszym i ostatnim razem wszyscy postąpili dobrze w swoich oczach.

Odwrotną stroną tego jest to, że powinni postępować właściwie w oczach Pana, a gdyby na tym miejscu był bogobojny król, jest szansa, że pobożny król byłby przywódcą, wzorem w prowadzeniu ludzi do Pana zamiast tego zdecentralizowanego

kultu, każdy robi, co mu się podoba i co chce. W rozdziałach od 2 do 16 widzimy to, co moglibyśmy nazwać zagrożeniami zewnętrznymi dla Izraela, podczas gdy konflikty w rozdziałach 17 do 21 mają charakter wewnętrzny w Izraelu, a problemy narastają od wewnątrz, a nie od zewnątrz. Więc nawet tam możemy w pewnym stopniu zrozumieć zagrożenia zewnętrzne, ale macie nadzieję, że w narodzie będzie jakiś rodzaj duchowej integralności, ale pod koniec naród gnije od środka, od samego rdzenia .

Tak więc w rozdziałach 17 i 18 mamy pierwszy, czasami nazywa się go dodatkami do książki. Jeśli tak, nazwalibyśmy to pierwszym dodatkiem i ukazuje on wielkie zepsucie religijne, a głównym bohaterem jest mężczyzna imieniem Micheasz, a na pewno nie prorok Micheasz, o którym dowiadujemy się później, wiele lat później z Biblii. To jest inny człowiek i on z jakiegoś powodu chce założyć swoje prywatne sanktuarium, swoje prywatne miejsce kultu.

Chce, żeby ksiądz był jego prywatnym księdzem i to tak na marginesie, opowiada o plemieniu Dana, któremu pierwotnie przydzielono im ziemię wzdłuż wybrzeża, ale nie udało im się wypędzić tam są Kananejczycy, więc widzimy ich, jak migrowali przez ten kraj i osiedlili się tutaj, a kiedy to zrobili, przeszli obok, spotkali tego Micheasza i dowiedzieli się, o świątyni, którą zbudował, o rzeczach, które do niej dodał, i o jego własnych księży i odkrywają, że tego pragną i podoba im się to, więc po prostu zabierają to ze sobą i migrując na północ, zabierają wszystkie rzeźbione wizerunki, które zrobił on, i jego księdza, i jest z tego oczywiście niezadowolony, ale wszyscy idą z Danitami i jest to smutna historia Danitów, ponieważ na koniec powiedziano nam, że ci pozostali u Danitów, te narzędzia fałszywego kultu, przez wiele, wiele lat później. To takie krótkie podsumowanie tej historii i nie jest to wesoła historia. Zaczniemy więc od rozdziału 17. Zobaczymy, że przede wszystkim jest tam człowiek, który ma na imię Micheasz.

Pochodzi z gór Efraima w środkowej części kraju. Rozmawiał ze swoją matką i opowiada o skradzionych jej pieniądzach i chce je odzyskać, ponieważ to on je zabrał. Więc ona go błogosławi, a on zwraca jej pieniądze, a ona postanawia poświęcić Panu to srebro z ręki swojego syna, a koniec wersetu 3 mówi, że robi to, aby zrobić rzeźbiony obraz i metalowy obraz oraz słowo rzeźbione obraz jest tutaj dokładnie tym samym słowem, które zostało użyte w Dziesięciu Przykazaniach w Księdze Wyjścia 20, wersecie 4, gdzie jest napisane, że nie będziecie robić żadnego rzeźbionego posągu, żadnego rzeźbionego wizerunku czegokolwiek z tych bogów na zewnątrz lub czegokolwiek, co jest w niebiosach w górze i na ziemi poniżej i wody pod ziemią. Więc od samego początku wydaje się, że ta kobieta stara się mieć to, co najlepsze z obu światów.

Ona chce zrobić coś dla Pana, poświęcając Panu to srebro, ale robi to w sposób całkowicie niewłaściwy i zasadniczo całkowicie błędny, grzeszny. Przypomina mi się historia mieszkańców miejsca na północnym Synaju zwanego Qutilet Ajrud. W

osobnej części rozmawialiśmy o synkryzmie Izraelitów przez większą część historii Izraela i w roku 1975 miała miejsce bardzo spektakularna seria znalezisk w mieście na północno-wschodnim Synaju w południowej Judzie, gdzie znajdował się napis mówiący: błogosławię cię przez Pana Samarii i przez jego Aszerę, jego Aszerę.

I to pokazuje pragnienie tych ludzi. Gdybyś ich zapytał, czy czcisz Jahwe? Oczywiście, powiedzieliby. Właściwie to mamy tutaj jego zdjęcie.

Było przedstawienie Jahwe jako byka, a potem daliśmy mu tutaj żonę. Próbuja więc mieć to, co najlepsze z obu światów, łącznie z oddawaniem czci Jahwe, o którym oczywiście wiemy, że jest prawdziwym Bogiem, ale chcieli także połączyć oddawanie Mu czci z innymi rzeczami. Tutaj matka tego mężczyzny o imieniu Micheasz również chce zrobić to samo.

Więc zwraca jej pieniądze, a oni biorą srebro i wykonują rzeźbiony posąg, metalowy posąg, werset czwarty, i znajduje się on w domu Micheasza. I ma świątynię, robi tam efod, werset piąty, dom bogów, wyświęcił jednego ze swoich synów, który został jego kapłanami. Według wcześniejszego Pisma Świętego, wszystko to jest obrzydliwością dla Pana.

A teraz po raz pierwszy autor tej książki mówi nam, że w tamtych czasach w Izraelu nie było króla. Każdy zrobił to, co uważał za słuszne. To taki komentarz redakcyjny.

To trochę tak, jakby autor wcisnął przycisk pauzy w narracji i powiedział: „Chcę powiedzieć parę słów na ten temat”. Dzieje się tak dlatego, że nie ma króla. Każdy robił co chciał.

To jest tego doskonały przykład. I znowu subtelna kwestia jest taka, że gdyby istniał pobożny król, takie rzeczy nie miałyby miejsca. A więc to wstęp do tej historii.

Co ciekawe, w wersecie piątym, gdzie jest napisane, że Micheasz miał świątynię, słowo tam dosłownie oznacza po prostu dom Boży. To interesujące, ponieważ tego terminu używa się do określenia tabernakulum w innych miejscach. Odkrywamy, że pod koniec tego epizodu, pod koniec rozdziału 18, ostatni werset rozdziału 18 mówi, więc ustawili wizerunek karty Micheasza, który zrobił, to właśnie robią Danici, dopóki dom Bóg był w Szilo.

Innymi słowy, tak długo jak przybytek, prawdziwy dom Boży, znajdował się w Szilo, działa się to. Ale tutaj ten człowiek imieniem Micheasz ma swój prywatny mały domek Boży, który staje się dla niego siedzibą. Zatem w wersecie siódmym zostajemy przedstawieni innej postaci.

A to jest młody człowiek z Betlejem w Judzie i twierdzi, że jest Lewitą. Jak pamiętacie z Księgi Jozuego, Lewici nie mieli przydzielonego żadnego terytorium plemiennego,

ale mieli 48 miast lewickich rozproszonych po całym kraju, zwykle około czterech na plemię z 12 plemion. Pochodzi z Betlejem, ale Betlejem nie jest wymienione na listach miast lewickich jako jedno z miast lewickich.

A więc jest z Betlejem, jest w Judzie, ale jakimś cudem stał się Lewitą. Być może więc udał się gdzieś, aby być częścią jednego z lewickich miast. Jednak wydaje się, że nie ma on żadnego celu, ponieważ teraz, w wersecie ósmym, jest napisane, że odszedł z miasta Betlejem w Judzie, aby osiedlić się, gdziekolwiek mógł znaleźć miejsce.

Mówi tylko: zamierzam zostać szczęśliwym wędrowcem, pójdę z plecakiem, znajdę gdzieś schronisko młodzieżowe i zobaczę, co się da, czy uda mi się zarobić fortunę lub znaleźć coś ekscytującego do zrobienia. A gdy był w drodze, przyszedł do domu Micheasza, a Micheasz zapytał go, kim jest. Mówi, że jest Lewitą i Micheasz go polubi, chce dodać tego człowieka do swojego już rosnącego nagromadzenia świątyni, bogów, wizerunków i tak dalej.

I uważa, że byłoby wspaniale mieć przy sobie prywatnego księdza. Poprosił go więc, aby z nim został, wersecie 10. I powiedział, że ci za to zapłacę.

Zatem w wersecie 12 Micheasz wyświęcił Lewitę, a młody człowiek został jego kapłanem. I było tam w domu Micheasza. A Micheasz musi być albo kompletnym idiotą, albo nic nie wie o prawdziwej religii prawdziwego Boga, ponieważ w ostatnim wersecie rozdziału 17 mówi: „Teraz wiem, że Jahwe, Pan, będzie mi sprzyjał, ponieważ mam Lewitę jako księdza.

Nigdzie w prawie nie ma przepisu mówiącego, że ludzie mają dla siebie prywatnych księży, nie mówiąc już o tych wszystkich obrazach, które stworzył, i świątyni, którą tam ma. Ale to jest inny przykład tego rodzaju mieszania różnych rodzajów elementów religijnych, ale to nie prowadzi tutaj do niczego dobrego. Rozdział 18, wersecie pierwszy, ponownie przypomina nam, że w Izraelu nie ma króla, na wypadek gdybyśmy zapomnieli.

A potem mówi, że to w pewnym sensie zmienia scenerię i przenosi nas w zupełnie inne miejsce, do plemienia Dana. Danowi pierwotnie przydzielono terytorium w pobliżu morza. I przyjrzyjmy się temu.

Jeśli cofniemy się do Księgi Jozuego, aby zrozumieć, gdzie miało osiedlić się plemię Dana. Księga Jozuego, rozdział 19. Ostatnie dziedzictwo w księdze Jozuego dotyczące grupowania opisanego w rozdziałach 18 i 19 należy do pokolenia Dana.

I podaje listę tamtejszych miast. Zasadniczo znajdują się naprzeciw wybrzeża morskiego i trochę w dół, niezupełnie na terytorium Filistynów, ale daleko tutaj. Ale powiedziano nam, wersecie 47, Jozuego 19, wersecie 47, jest powiedziane, że kiedy terytorium ludu Dana zostało im utracone, więc jakoś nie mogli się tam osiedlić, nie

mogli wypędzić Kananejczycy i najwyraźniej nie tylko nie byli w stanie wypędzić Kananejczyków, ale Kananejczycy ich wypędzili.

Kiedy więc terytorium ludu Dana zostało im utracone, lud Dana wyruszył i walczył z Leszem. Zdobywszy go i uderzywszy mieczem, wzięli go w posiadanie i osiedlili się tam, nazywając Leszem Dan od imienia swego przodka. Cóż, Dan w historycznym okresie Izraela był miastem tutaj.

Ten fragment mówi nam, że poprzednia nazwa brzmiała Leshem. Zatem migrują stąd w górę przez centralne wzgórza i wylądowali w odległych obszarach. Więcej o szczegółach tej migracji dowiadujemy się z rozdziału 18 Sędziów.

Ale żeby trochę przygotować scenę, to jest tło. Księga Jozuego opowiada historię tej migracji. Musiało to nastąpić wiele lat po historiach zawartych w Księdze Sędziów.

Zapisanie tego w Księdze Jozuego musiało nastąpić po okresie Sędziów, ponieważ 18 rozdział Sędziów opisuje bardziej szczegółowo historię tej migracji. Zatem znowu, pisanie tych ksiąg mogło nie nastąpić bezpośrednio po wydarzeniach opisanych w księgach. Jeśli jednak zrozumiemy i zaakceptujemy ideę Bożego Ducha Świętego natchnionego do napisania tych słów, tak naprawdę nie ma znaczenia, jak szybko po wydarzeniach zostały one napisane, i tak zostałyby dokładnie zapisane.

Wróćmy więc do rozdziału Sędziów 18 i zobaczmy, co dzieje się z plemieniem Dana. Zatem 18 werset 1 mówi nam, że w tamtych czasach plemię ludu Dana szukało dla siebie dziedzictwa, w którym mogłoby zamieszkać. Do tego czasu nie przypadło im bowiem żadne dziedzictwo wśród pokolenia Izraela.

Teraz była to ich część za czasów Jozuego i innych, rozdział 19, Jozue. Ale najwyraźniej są wystarczająco niespokojni, a mimo to nie są w stanie wypędzić Króla Rycerzy. Dzieje się to, zanim w 19 rozdziale Księgi Jozuego zostaje opowiedziana historia o tym, że faktycznie musieli zostać zmuszeni do opuszczenia, udania się na północ.

To mówi nam więcej szczegółów. Zatem werset 2 i następne mówią, że lud Dana wysłał pięciu zdolnych mężczyzn, aby zbadali tę ziemię i znaleźli miejsce do osiedlenia się, jak w wersecie 2. Przybyli więc i, jak wiecie, w końcu spotkali Micheasza w górzysta kraina Efraima w środkowej części kraju i tam się zatrzymali. I oczywiście spotykają młodego Lewitę.

I najwyraźniej jakiś kontakt był już wcześniej. Nie wiemy, co to było, ale w wersecie 3 jest napisane, że rozpoznali głos młodego Lewity i zapytali: „Kto cię tu sprowadził?” Co Ty tutaj robisz? Zatem ten Lewita mógł, jak widzieliśmy wcześniej, w pewnym sensie wyruszać w poszukiwaniu szczęścia, w poszukiwaniu przygód. A może już próbował przyjechać do Dana, a teraz jechał gdzie indziej.

W każdym razie mówi im, że Dan bardzo dobrze się dla mnie spisał i dobrze mnie traktował. Werset 4 i tak powiedzieli: OK, jeśli zostałeś kapłanem, to chcielibyśmy wiedzieć, czy zapytałbyś Boga, czy podróż, w której uczestniczymy, zakończy się sukcesem. I tak, kapłan im odpowiada, werset 6: tak, wszystko będzie dobrze.

Idź w pokoju. Podróż się odbędzie, pod okiem więc odeszli i dotarli do miejsca zwanego Laisz. Teraz okazuje się, że Laish to po prostu inna odmiana imienia Leshem.

Czyli w zasadzie to samo miasto. Termin Laish pojawia się już w Księdze Rodzaju jako wczesna nazwa późniejszego miasta Dan. Zatem ta część Księgi Rodzaju odzwierciedla także wydarzenia, które miały miejsce wiele stuleci później.

Ale tutaj mamy to zwane Laish, u Jozuego nazywa się to Leshem. Dotarli tam i uznali to za wspaniałe miejsce do życia. Żyli w pokoju i bezpieczeństwie na wzór Sydończyków, cisi, niczego niepodejrzewający i niczego im nie brakowało.

To jest werset 7, posiadanie bogactwa. Jak byli daleko od Sydończyków i nie mieli z nimi do czynienia. Sydończycy mieszkali na wybrzeżu bardziej na północ, ale jest to miejsce, gdzie nie ma zbyt wielu konfliktów.

I zdecydowali, że chcą się tam osiedlić. Więc wracają i opowiadają swoim braciom o tym cudownym miejscu i zamierzają je zabrać. Zatem w wersecie 11 poniżej Danici wysyłają 600 uzbrojonych ludzi, aby wyruszyli i zajęli ten obszar.

I osiedlili się w miejscu zwanym Kiriat Jiram w Judzie, jeszcze dalej na południe. Nazywa się Mahane Dan. Mahane to słowo oznaczające obóz, a więc coś w rodzaju obozowiska Dana.

Jednak parli dalej na północ. Efraim ponownie wrócił do domu Micheasza. A pięciu mężczyzn, którzy wyszli wcześniej, powiedzieli swoim braciom w wersecie 14: czy wiedzieliście, że w domu Micheasza jest naprawdę dobrych rzeczy? Efod, bogowie domowi, posąg rzeźbiony, wizerunek metalowy.

Zastanów się więc, co chciałbyś z tym zrobić. Zasadniczo o to proszą, co mówią wam w wersecie 14. A więc odwrócili się, przyszli tam i zapytali ich o opiekę, i pojawiło się 600 mężczyzn, co raczej groziło siłą tylko dla rodziny jedna osoba.

I tak, w wersecie 17, pięciu mężczyzn, którzy wyszli na zwiady, przyszło i zabrało te rzeczy: rzeźbiony posąg, Efod, bóstwa domowe, posąg metalowy. Wszyscy kapłani stali u wejścia do bramy. Więc możesz sobie wyobrazić, że we współczesnym filmie mafijnym są wszyscy silni mężczyźni, muzułmanie wokół, a potem ktoś idzie i to bierze.

I po prostu wiesz, że ofiary są bezradne. Oto facet, który stoi i pilnuje, żeby tak się stało. W ten sposób, ale na domiar złego, poza zabraniem rzeczy Micheasza, które z taką miłością zgromadził za pieniądze swojej matki itd., na domiar złego, mówią, że chcą zabrać jego kapłana, zabrać tego Lewitę z ich.

I tak pytają kapłanów, kapłan przede wszystkim mówi: co wy tu robicie w wersecie 18? A oni powiedzieli: zamknij się. Chodź z nami. Bądź dla nas ojcem i kapłanem.

Czy lepiej jest dla ciebie być kapłanem dla jednego człowieka, czy dla całego pokolenia? I tak podąża ścieżką rozwoju kariery, teraz po awansie do większej firmy, można by tak powiedzieć. I radowało się serce kapłana. Wziął efod i bożki domowe, rzeźbiony posąg i poszedł z ludem, werset 20.

I ruszyli w pościg, i poszli na północ. Mężczyzna, Micah, nie lubi tego. I zdaje sobie sprawę, co się dzieje.

I krzyczy za nimi. A w wersecie 24, mówi, zabieracie moich bogów, których stworzyłem, a kapłani odchodzą. I co mi zostało? Jak więc pytasz, co się ze mną dzieje? A Danici po prostu odpowiedzieli dość szorstkimi słowami, mówiąc: lepiej, lepiej po prostu wyluzuj.

W przeciwnym razie stracisz życie wraz z życiem swoich domowników, werset 25. Zatem Danici migrują na północ. Człowiek Micheasza widzi, że są zbyt silni.

Wraca do domu. W wersecie 27 Danici biorą to, co stworzył Micheasz. Kapłan przybył do Laish, miejsca na północy.

To ciche i niczego niepodważające miejsce. A Danici w dość brutalny sposób napadli na nich, pobili ich na ostrze miecza i spalili miasto. I nie ma obrony dla miasta Laish.

I tak odbudowali miasto. Danici tak zrobili. W wersecie 29 przemianowali miasto na Dan, na cześć swojego przodka.

Miasto pierwotnie nazywało się Laisz, jak powiedziano nam w wersecie 29. I ustawili dla siebie rzeźbiony posąg. A człowiek imieniem Jonatan, syn Gerszoma, syna Mojżesza, i jego synowie byli kapłanami w pokoleniu Danitów aż do dnia niewoli tej ziemi.

Jest to jedna ze wskazówek, że mogło to nastąpić wcześniej, w okresie sędziów, ponieważ brzmi to tak, jakby był to wnuk Mojżesza. Jeśli tak jest, to nie stanie się to setki lat później. Dzieje się to być może wcześniej w tym okresie.

Ale ci ludzie, ta część potomków Mojżesza, pełnią funkcję kapłanów dla pokoleń Danitów. Powtórzę raz jeszcze: nie są to prawowici księża. Wszyscy prawowici kapłani pochodzili z plemienia Lewitów i skupiali się wokół kultu Przybytku.

Tutaj jest to zestaw prywatny dla jednego plemienia. Z pewnością nie jest to w ogóle usankcjonowane przez prawo. Ale najwyraźniej trwało to aż do dnia, jak widzimy na końcu wersetu 30, aż do dnia niewoli ziemi.

Miało to miejsce setki lat później, w latach 500. XX w., kiedy Babilończycy wyprowadzili Izraelitów na wygnanie z Jerozolimy do ziemi babilońskiej. Tak więc Danici utrzymywali na swojej ziemi tę prywatną placówkę dla plemion przez wiele wieków, a ma to swoje korzenie w pragnieniu tego jednego człowieka, Micheasza, posiadania własnej małej prywatnej świątyni i towarzyszących jej obiektów oraz pomocnik księdza. Jesteśmy więc na niższym poziomie moralnym i duchowym, niż byliśmy wcześniej.

Zanim wydaje się, że Pan jest tu zaangażowany, Bóg w ogóle nie przemawia. Najbliżej nam jest matka Micheasza, która chce poświęcić sanktuarium Panu, ale potem wykonuje te rzeźbione wizerunki. Tak więc, pod koniec historii Samsona, pamiętajcie, kiedy obcięto mu włosy, było napisane, że Pan go opuścił lub Pana nie było z nim.

To trwa tutaj. Bóg nie jest częścią tej historii. Jest to dość zagmatwana historia, ale przewrotna opowieść o wypaczaniu kultu wszędzie i o okrucieństwie popełnianym na różnych poziomach wobec Micheasza i jego rodziny, a także ludu Laish.

I przygotowuje grunt pod jeszcze gorszą historię w nadchodzących rozdziałach.

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja 29, Sędziowie 17-18, pierwszy dodatek, Micheasz i Lewita.